

Mateusz Gryska

Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Tarnowskich Górach

„Przemilczana prawda”

Pamięci Karola Gnizi, Karola Matusika i Rajmunda Wojciechowskiego – mieszkańców Rept Śląskich, posterunkowych policji Województwa Śląskiego zamordowanych w Twerze.

I. Lekcja historii

O Katyniu słyszałem niewiele, natomiast bliżej poznałem fakty związane z tymi wydarzeniami na lekcjach historii. Przy tej okazji dowiedziałem się, że moi rodzice i dziadkowie nie mogli się o tym uczyć w szkole, bo w czasach PRL był to temat zakazany, a podręczniki milczały o sowieckich zbrodniach.

Mianem zbrodni katyńskiej określa się mord dokonany przez władze Związku Radzieckiego wiosną 1940 roku na blisko 22 tys. polskich jeńców wojennych, wśród których byli oficerowie, policjanci, funkcjonariusze służby więziennej, naukowcy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele, artyści, pisarze i księża. Łączyło ich głębokie umiłowanie ojczyzny oraz swoich bliskich, o których myśleli przebywając w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku i innych. Decyzja o ich zamordowaniu zapadła 5 marca 1940 roku. Ławrientij Beria i inni członkowie Politbiura wystosowali w tej sprawie wnioski do Józefa Stalina, który został przez niego zaakceptowany. Wykonanie tego rozkazu miało miejsce w kwietniu 1940 roku w Katyniu, Twerze, Charkowie, Kijowie i innych miejscowościach. Równocześnie deportowano do Kazachstanu rodziny pomordowanych.

13 kwietnia 1943 roku świat dowiedział się o tej zbrodni. Niemcy odnaleźli zbiorowe mogiły pod Smoleńskiem, jednak wkrótce sami zostali oskarżeni o tę zbrodnię. Musiało minąć jeszcze prawie 50 lat, by władze rosyjskie przyznały się do tej zbrodni.

Milczeniu zbrodniarzy towarzyszyła międzynarodowa zmowa milczenia. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ukrywały prawdę mimo posiadanych dokumentów, które przechowywano jako „ściśle tajne”. W świadomości społeczeństw zachodnich zbrodnia katyńska nie istniała. W krajach rządzonych przez partie komunistyczne, w tym w Polsce, za

zajmowanie się sprawą zbrodni katyńskiej groziły represje i szykany. Zmieniło się to po upadku komunizmu.

13 kwietnia 1990 roku agencja TASS ogłosiła komunikat o dokonaniu zbrodni katyńskiej przez NKWD, a Polacy otrzymali wykazy zamordowanych jeńców. Przyznanie się do winy dokonano się na Kremlu podczas spotkania Michaiła Gorbaczowa z Wojciechem Jaruzelskim.

II. Fotografia z rodzinnego albumu

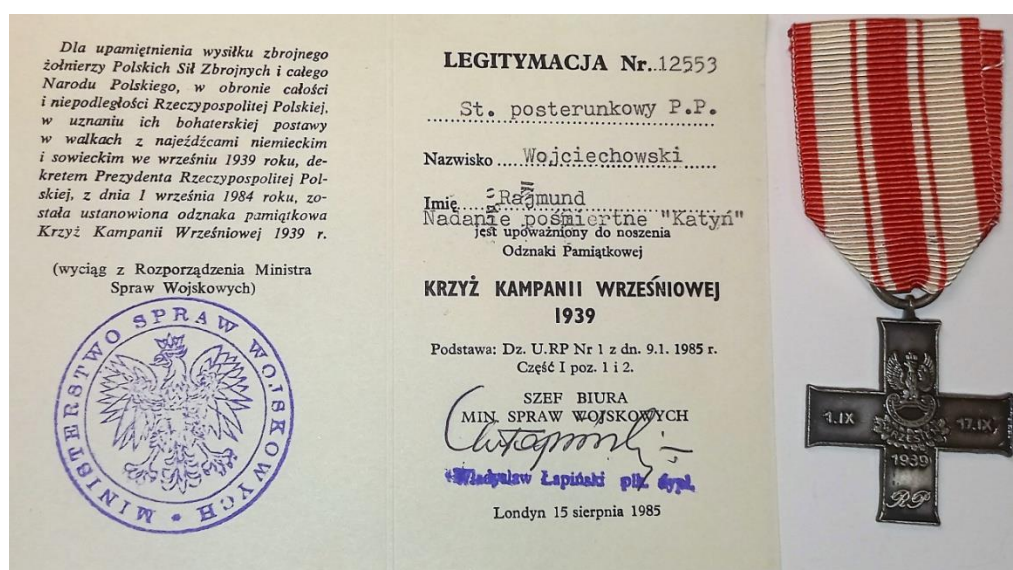


W rodzinnym domu mojej babci w Reptach Śląskich wśród licznych fotografii znajduje się małe zdjęcie w kolorze sepii przedstawiające młodego mężczyznę w mundurze. To sąsiad mojej prababci Marii, przedwojenny policjant Karol Gnizia, o którym potajemnie mówiono, że zginął w Katyniu. Podobny los spotkał dwóch innych mieszkańców Rept: Konrada Matusika i Rajmunda Wojciechowskiego. Jednak musiało upłynąć kilkadziesiąt lat, by można było poznać okoliczności tej tragedii.

Jak się później okazało, wszyscy trzej jako posterunkowi Policji Województwa Śląskiego byli więzieni w obozie w Ostaszku, zamordowani w piwnicach budynku NKWD w Twerze i pochowani w Miednoje, gdzie obecnie znajduje się polski cmentarz wojenny.

Co ich jeszcze łączyło oprócz pochodzenia z rodzinnej miejscowości i wykonywanego zawodu? Wszyscy urodzili się w tym samym - 1913 roku i byli kawalerami. Ich praca w policji

nie trwała długo. Karol Gnizia i Rajmund Wojciechowski w 1938 roku należeli do policyjnej 2. Kompanii kandydatów na Szeregowców. W chwili wybuchu wojny w 1939 roku Karol Gnizia pełnił służbę na posterunku w Dzieńmorowicach w powiecie frysztackim na Zaolziu, Rajmund Wojciechowski na posterunku w Piotrowicach w tym samym powiecie. Natomiast Konrad Matusik służył w Lipinach w powiecie świętochłowskim oraz w Reptach w powiecie tarnogórskim. Pośmiertnie zostali odznaczeni w 1985 roku „Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 roku” i mianowani na stopień aspiranta.



III. Ważna rozmowa

Poszukiwania śladów przeszłości zaprowadziły mnie do Pani Elżbiety Grzywy, siostrzenicy posterunkowego Rajmunda Wojciechowskiego. Pewnego dnia miałem przyjemność spotkać Panią Elżbietę, usłyszeć historię jej rodziny oraz obejrzeć fotografie, książki, dokumenty i rodzinne pamiątki ocalałe podczas wojennej zawieruchy i trudnych powojennych czasów.

Rajmund wzrastał w środowisku o tradycjach patriotycznych. Rodzina Wojciechowskich przywędrowała na Śląsk z Poznańskiego po powstaniu styczniowym, gdy jeden z przodków został zesłany na Sybir, i osiedliła się w Reptach. W rodzinnej legendzie przetrwała pamięć prababci Wojciechowskiej, która w czasach pruskich wędrowała do Krakowa, by stamtąd na plecach w „trownicy” (płachcie na trawę) przynosić polskie książki. Starzy mieszkańcy Rept doskonale znają tę rodzinę. Matka Pani Elżbiety - Otylia Grzywa z domu Wojciechowska, przez kilkadziesiąt lat pracowała jako nauczycielka w repeckiej szkole

podstawowej, wychowując kilka pokoleń mieszkańców tej miejscowości. Również jej mąż, pochodzący z okolic Wadowic, pilot, absolwent szkoły lotniczej w Dęblinie, poświęcił się pracy z młodzieżą jako nauczyciel matematyki, a potem instruktor modelarstwa (niedopuszczony do pracy w szkole przez władze komunistyczne). Gdy wybuchła wojna, Pani Otylia z małą Elą i Zdzisławem, spodziewając się narodzin trzeciego dziecka, ukryła się u rodziny męża pod Wadowicami. Wróciła do Rept po paru miesiącach. Jako matka sześciotygodniowego Stasia została w porę ostrzeżona i ukrywała się zimą 1940 roku w paśniku pod lasem, gdy gestapo prowadziło poszukiwania w rodzinnym domu. Mąż był w tym czasie w niewoli we Francji, a o bracie Rajmundzie nie było żadnych wieści. W sierpniu 1941 roku do Rept przyjechała narzeczona Rajmunda, pochodząca z Krakowa Elżbieta [nazwisko nieznane], którą poznał służąc na Zaolziu. Pamiątką tej wizyty jest fotografia przedstawiająca narzeczoną oraz siostrę Rajmunda, Helenę. Otylia wysłała to zdjęcie mężowi do obozu jenieckiego z notatką na odwrocie:

„Elka Rajmundowa i Helenka w naszym ogródku. Ślad po R. zaginął i rozpacz Matki jednakowa. Jeden Bóg tylko wie, czy jeszcze żyje. Tila Sierpień 1941 r.”.



Elka Rajmundowa i Helenka
w naszym ogródku. Ślad R.
zaginął i rozpacz Matki jednakowa.
Jeden Bóg tylko wie czy
jeszcze żyje.
Tila
Sierpień 41 r.

Mąż Otylii przywiózł to zdjęcie wracając po wojnie do domu. Przez całe lata było ono i jest nadal cenną pamiątką po wuju Rajmundzie.

Wśród materiałów, które udostępniła mi Pani Elżbieta moją uwagę zwróciła książka „Katyń 1940” wydana z inicjatywy Tarnogórskiej Rodziny Katyńskiej. Jest ona poświęcona mieszkańcom Tarnowskich Gór i okolic, którzy zostali zamordowani przez NKWD w 1940 roku.

Udało się zamieścić w niej informacje o trzydziestu pięciu osobach pozyskane od ich bliskich. Pozycja ta zawiera również dane na temat działalności Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Tarnowskich Górach. Począwszy od 1990 roku z jego inicjatywy co rok w ostatnią niedzielę kwietnia odbywa się uroczysta msza święta w intencji zamordowanych tarnogórczan z udziałem władz miasta i licznych delegacji. Po niej następuje złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową umieszczoną na ścianie kościoła świętych Apostołów Piotra i Pawła z inicjatywy tego stowarzyszenia. Wizerunek tablicy według projektu prof. Wenera Lubosa zdobi okładkę wspomnianej książki.

IV. List z obozu

Wśród różnych dokumentów przedstawionych przez Panią Elżbietę Grzywę moją uwagę zwróciła kserokopia kartki pocztowej z rosyjskim adresem „Ostaszków” oraz napisanym po rosyjsku nazwisku: Gnizia Karol Karolowicz. Kartka ta pewnie została skopiowana wraz z fotografią w Stowarzyszeniu Rodzina Katyńska przez siostrzenicę Karola Gnizi - Brygidę Kobiela (zm. w 2003 roku), która wraz z mężem czynnie uczestniczyła w spotkaniach Koła. A oto treść listu:

„Kochani Rodzice, siostry i bracia!

Zaszyłam wam serdeczne pozdrowienia. Znajduję się w Rosji. Jestem zdrow. Proszę mi odpisać co nowego u was. Powiadomcie pisemnie p. Marię Cieślarówę u p. Wilczek Wilhelma, Dziećmorowice 55, pow. Frysztat, Zaolzie i podać jej mój adres. Tam znajdują się moje ubrania cywilne, Napiszcie mi również co z Hankiem jest i z kolegami i znajomymi.

Jeszcze raz wszystkich pozdrawia. Karol”.

К К
 К К
 С.С.С.Р.
 в. Осташков.
 Калининская Область
 Почтовый ящик 37
 Тимья Кароль,
 Карловск.
 Adres: zagon. w 1949r. kaprala polski
 polskiej Gniazdo Karol przebywa
 w niewoli 3 SSSR-obóz
 Ostaszów



ul. 15. 3 (marzec) 1916
 Repty Śląskie

Kochani Zbawcie Waszą pracę
 Serdecznie Wam serdecznie pozdrawiam
 i życzę Wam najdłużego życia i pełnego
 zdrowia. Proszę mi odpisać do tam
 nowego ul. Was. Towarzystwo pa-
 niemnie J. Marie i lekarstwo w p.
 Wilhelma Wilhelma Frydlat. Łódź.
 & i podać jej mój adres Tam znaj-
 dują się moje ubrania cywilne.
 Napisać mi również do Hamburga
 jest i kolegom i znajomym.
 Zawsze was wszystkich
 pozdrawia Karol.

V. Na tropach historii

O losach śląskich policjantów wiele można się dowiedzieć z książek wydanych dzięki staraniom Muzeum w Tarnowskich Górach. Są to pozycje „Na straży porządku publicznego. Policja Województwa Śląskiego w latach 1922-1939” oraz „Zgłodzona formacja. Policja Województwa Śląskiego w latach 1922-1939” autorstwa Zbigniewa Gołasza i Krzysztofa Gwoździa. Zawierają one bogaty zbiór fotografii oraz dokumentów, z których dowiadujemy się o wyszkoleniu, uzbrojeniu, służbie i życiu codziennym funkcjonariuszy policji przedwojennego woj. śląskiego. Szczególnie interesujące są fragmenty dotyczące II wojny światowej. Jako pierwsi wzięli oni udział w walkach z Niemcami na śląskim pograniczu już w sierpniu 1939r., gdzie doszło do zbrojnych incydentów. W chwili wybuchu wojny bronili granicy na całej długości, staczając około czterdziestu potyczek i cztery bitwy. Trzeciego września zgodnie z rozkazem cały korpus PWŚL ewakuował się w kierunku wschodnim. Gdy siedemnastego września armia czerwona wkroczyła na teren Rzeczypospolitej, w jej ręce wpadło 250 tysięcy jeńców, w tym około 12 tys. śląskich policjantów. Umieszczono ich w sieci obozów, w których największy to Ostaszków (przeszło 6 tys. więźniów). Warunki życia były straszne: głód, przeraźliwe zimno (temperatura czasami spadała do -40 stopni), ciasnota, brak środków higienicznych sprzyjały chorobom i powodowały wysoką śmiertelność. Wśród tych jeńców znaleźli się również trzej wspomniani policjanci z Rept Śląskich.

VI. Pamięć nie zginie

Od momentu ogłoszenia prawdy o zbrodni katyńskiej zaczęto podejmować działania, by wyjaśnić wszelkie okoliczności tego zdarzenia oraz godnie uczcić pomordowanych. W różnych miejscach Polski zaczęły powstawać koła i stowarzyszenia, które połączyły się w Federację Rodzin Katyńskich. Jej Kapelan, ks. Zdzisław Peszkowski, jeden z nielicznych ocalałych jeńców, tak sformułował zadania dla Rodzin Katyńskich:

Być świadkiem

Żyć godnie

Zbudować cmentarze

Wznieść sanktuarium w Katyniu

W ciągu minionych trzydziestu lat uczyniono wiele. Przeprowadzono ekshumacje i utworzono polskie cmentarze wojenne w Katyniu, Miednoje, Charkowie, Bykowni. Rodziny pomordowanych odbywają pielgrzymki do miejsc uświęconych krwią ich bliskich. Dziesiątki tablic pamiątkowych w Polsce i poza jej granicami przypominają tamte tragiczne wydarzenia. Organizowane są spotkania, wykłady, konkursy, wydawane książki, powstają filmy, sadzone są dęby pamięci, aby prawda nie była przemilczana.

Bibliografia:

- Krystyna Urbańczyk Zatoń, Krystyna Karczewska, Teresa Buczek, Bożena Zatoń Dąbrowska „Katyń 1940”, wydawca Urząd Miasta Tarnowskie Góry i Stowarzyszenie Rodzina Katyńska Tarnowskie Góry 1992
- Harry Duda „Szlakiem zbrodni. Ostaszków Twer Miednoje”, wydanie I, wydawca „MW” Marek Wołyński w Opolu oraz Opolskie Koło Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej we Wrocławiu, Opole 1994
- Zbigniew Gołasz, Krzysztof Gwóźdź „Zgłodzona formacja. Policja Województwa Śląskiego 1922-1939” wydawca Instytut Pamięci Narodowej oddział w Katowicach i Muzeum w Tarnowskich Górach, Katowice 2019
- Zbigniew Gołasz, Krzysztof Gwóźdź „Na straży porządku publicznego. Policja Województwa Śląskiego 1922-1939”, wydawca Muzeum w tarnowskich Górach, Tarnowskie Góry 2017
- „Rodowód” Biuletyn informacyjny, wydawca Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Gdyni, Gdynia styczeń 1996